



Podróż przez herbaciany świat Irving

Drogie Panie, czas na podróż! Zaoszczędzę Wam jednak przyprawiającego o stres, frustrację i tupanie nogami złowieszczonego pakowania, bo jedyne co musicie zabrać to ulubiony kubek. Wraz z dźwiękiem wydobywającym się z gwizdka od czajnika i brzdękiem porcelanowego imbryczka zaczyna się nasza herbaciana podróż, w której przewodnikiem będzie nowa seria Tea Planet marki Irving.

Z fascynacji samowarem i rosyjskim sposobem parzenia herbaty, bez zastanowienia jako pierwszą skosztowałam Russian Cherry Confiture. Rosjanie żartują, że herbata to nie wódka i dużo się jej nie wypije. Polemizowałabym jednak, bo ta filiżanka wiśniowego smaku sprawia, że sam aromat przykuwa i otula na tyle mocno, że ciężko się od niego uwolnić. Charakterystyczna dla tamtych regionów, lekko dymna nuta naparu płata figle i chce bawić się z nami w chowanego. Bo gdy już myślisz, że Twoje podniebienie wychwyciło tę delikatną, a zarazem i przyjemną paloną gorycz, kubki smakowe grają Ci na nosie, bowiem okazuje się, że tuż przy zwieńczeniu smakowania, na czubku języka wyczuwa się subtelną kwaskowatość owocu wiśni. Do pełnej rozkoszy, jak rosyjski zwyczaj przykazał, idealnym staje się połączenie tej czarnej herbaty z odrobiną wiśniowej konfitury do smaku. I w filiżance, zupełnie jak na balu, tańczą ze sobą na przemian nuta słodka, gorzka i kwaśna.



Z mroźnej Rosji uciekamy, aby ogrzać się odrobinę na egzotycznej Kubie. Jednak trzymając w dłoni gorącą filiżankę naparu, zastanawiam się, czy tego ciepła aby nie za wiele? Bo osobiście uważam, że Cuban Punch to idealny pomysł na herbatę mrożoną. Do twarzy jej z wysoką szklanką, kostkami lodu, rurką i palemką, niczym fikuśny drink. Wbrew pozorom tej herbacie do drinka nie aż tak daleko, bo ileż to zabawy okazuje się być z tym fantazyjnym bukietem smaku. Gdy zbliżasz nozdrza do filiżanki, uderza mocny i wyraźny zapach mango. Gdy zbliżasz usta, kosztujesz rum. Sztuczka smakowa Irving sprawia, że wystarczy tylko przyczepić do szklanki świeży plaster mango lub ananasa i już w głowie słyszysz te kubańskie, gorące rytmy, rozgrzane i roztańczone ciała, intensywnie chłodzone przez mrożony, owocowy poncz. I wcale nie trzeba nam wytrwale czekać do lata, bo z tą egzotyczną herbatą to lato przyjdzie do nas.



Zanurzymy się teraz w przestrzeń Dalekiego Wschodu...
Dzięki wielowiekowym tradycjom i dziejom, sztuka japońskiej herbaty sprawia, że ta, tylko na pozór, zwykła codzienna czynność parzenia, pozwala oderwać się od szarej rzeczywistości, zrelaksować się i odpocząć. I tak oto na przywitanie, zgodnie z japońskim zwyczajem, kłania się nam Japanese Hana Sencha. Zielona, ach, królowa spośród herbat zdecydowanie wyróżnia się swoją subtelnością i delikatnością aromatu. Oczyma wyobraźni widzę ją z gracją stającą po płatkach róż. I jak bardzo się nie mylę, bo smakując doskonale wyczuwa się płatki tego kwiatu, taktownie muskające podniebienie. Lekka i przyjemna, niezwykle aromatyczna, rozkoszna w swej prostocie. Łagodzi, ale i rozbudza zmysły. Najbardziej wytrawni smakosze herbaty mawiają, że smak naparu zmienia się w zależności od pitego zeń naczynia. Ten cudownie wyważony bukiet nie musi być otulony specjalną porcelaną, bo sam w sobie zawiera wystarczająco wiele klasy i ideału. Nie trzeba ubierać wspaniałych szat, aby być i czuć się pięknym. Zupełnie jak kobieta.



W nastrój Orientu wprowadza nas Indian Chai Masala. Gdy lekko powąchasz wijący się niczym wąż wokół filiżanki aromat, poczujesz cynamon. Gdy wysilisz swój zmysł jeszcze bardziej, dostrzeżesz imbir. A gdy będziesz dociekliwym herbacianym detektywem, bez problemu odnajdziesz aromatyczny kardamon i goździk. Napar idealny do eksperymentowania. Koniecznie gorący! Rewelacyjny z odrobiną mleka, powalający, gdy zaparzysz go tylko w powoli gotującym się białym płynie bez najmniejszej kropli wody. Wariację podkreśli łyżeczka miodu, a wszystko sprawi, że poczujesz się tak błogo, jak czujesz się zimą pod grubym kocem, patrząc na trzaskające iskry w rozpalonym kominku. Najmniejszy łyk aromatycznego orientu otula ciepłem, pozostawiając na języku zagadkowy posmak. I tak naprawdę, pijąc tą herbatę, za każdym razem odkrywasz coraz to nowszy bukiet smaków.



Joanna Kaczmarek

(joanna.kaczmarek@dlalejdis.pl)

<http://www.dlalejdis.pl>